

Polacy nie gęsi?

7 listopada 2019

Już Henryk Sienkiewicz namawiał, by Polacy uczyli się przede wszystkim języka angielskiego. Pod rządami PiS nasze szkoły mają z tym jednak spore kłopoty.

Bez znajomości języka angielskiego nie można dziś funkcjonować w świecie i z sukcesami uczestniczyć w rozwoju gospodarczym. Potwierdzają to nawet Francuzi.

– Na całym świecie angielski pozostaje docelowym językiem dla biznesu i jest kluczowy, jeśli chodzi o pełne wykorzystywanie zasobów edukacyjnych, czy możliwości, które daje internet – mówi ekspertka Sylwia Rogalska.

Dlatego też znajomość języka angielskiego na świecie jest coraz powszechniejsza, a spośród tych państw, które nie były kiedyś koloniami brytyjskimi, najbieglej posługują się nim mieszkańcy krajów europejskich.

Unia służy nauce języków

Jak wynika z największego na świecie międzynarodowego rankingu (w którym przeanalizowana została znajomość języka angielskiego wśród osób nie będących jego rodzimymi użytkownikami), Polacy awansowali w stosunku do ubiegłego roku o 2 pozycje i zajęli 11. miejsce, wyprzedzając takie kraje, jak Portugalia, Belgia, Francja, Hiszpania czy Japonia. Na pierwszym miejscu znaleźli się Holendrzy.

Ranking jest prowadzony przez firmę Education First i opiera się na wynikach, jednakowego dla całego świata, testu z języka angielskiego. Objęto nim ponad 2 miliony dorosłych ze 100 krajów. Razem z rankingiem prowadzony jest indeks biegłości językowej dla szkół, badający nabywanie znajomości języków przez uczniów szkół średnich i wyższych z 43 krajów.

W pierwszej dziesiątce rankingu jest aż 8 państw członkowskich Unii Europejskiej. Pozostałe dwa to Singapur i Republika Południowej Afryki, w których angielski jest jednym z języków urzędowych. Umiejętności językowe w Europie nie są jednak na równym poziomie. Większość krajów nie należących do UE wyraźnie ustępuje pod względem biegłości w posługiwaniu się angielskim.

Wielki chiński skok

Jeżeli chodzi o postępy w posługiwaniu się tym językiem, to największy na świecie skok zanotowały Chiny, które po raz pierwszy w historii przeszły z niskiego – do umiarkowanego poziomu biegłości posługiwania się językiem angielskim. Nadal jednak oczywiście ustępują pod tym względem takim państwom jak Singapur, Filipiny czy Malezja.

Znaczący wzrost znajomości angielskiego nastąpił także w Ameryce Łacińskiej. Aż 12 z 18 krajów tego regionu poprawiło swoje umiejętności językowe w latach 2017-2018.

Polska cały czas plasuje się wśród państw o najwyższym stopniu zaawansowania języka angielskiego na świecie. W porównaniu do zeszłorocznego rankingu EF, udało nam się awansować o dwie pozycje.

Najlepszy wynik osiągnęliśmy w 2014 roku, kiedy to znaleźliśmy się na bardzo wysokim, szóstym miejscu.

Rząd PiS nie lubi angielskiego

Niestety, polityka edukacyjna prowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości spowodowała załamanie w nauczaniu języka angielskiego.

Kolejne lata władzy PiS doprowadziły do spadku Polaków w rankingu znajomości angielskiego z zaszczytnego szóstego miejsca, aż na 13 w 2018 r. I stało się to w kraju, gdzie nie

było żadnej katastrofy ekonomicznej, lecz jakoby następuje rozwój cywilizacyjny i rozwijają się relacje ze światem!

To o tyle ewenement, że w ogromnej większości państw świata poprawiały się w ostatnich latach kompetencje językowe. Jednak nie w Polsce rządzonej przez PiS. Wzrost o dwa miejsca od ubiegłego roku nie nastąpił zaś dzięki polityce edukacyjnej obecnej ekipy – lecz mimo niej.

O tym, że w polskich szkołach kuleje nauczanie angielskiego, świadczy też badanie przeprowadzone przez firmę Angloville, z którego wynika, że tylko niespełna połowa polskich uczniów potrafi swobodnie komunikować się w języku angielskim.

„Tylko” – gdyż uczy się go aż 95 proc. dzieci w polskich szkołach. Drobną pociechą może być natomiast to, że wypadliśmy nieco lepiej w porównaniu z Czechami oraz Słowacją (po około 40 proc.).

Trudna nauka mówienia

Okazuje się, że sposoby prowadzenia zajęć z angielskiego nie zmieniają się od dziesięcioleci. Nadal są to tradycyjne lekcje, podczas których nauczyciele kładą nacisk głównie na gramatykę, czytanie ze zrozumieniem oraz pisanie. Cały czas natomiast praktyczne wykorzystanie języka jest na dalszym planie.

Konsekwencją braku pozytywnych zmian w systemie szkolnictwa jest niska ocena uczniów, wystawiana przez nich zajęciom z języka angielskiego (tylko 2,9 pkt. w pięciostopniowej skali).

Dlaczego w polskiej szkole trudno nauczyć się rozmawiania w języku angielskim?

Uczniowie podkreślają, że brakuje im bezpośrednich spotkań z anglojęzycznym lektorem (wskazuje na to 79 proc. ankietowanych), swobodnych konwersacji (74 proc.) a także pracy w małych grupach (54 proc.).

– Skoro uczniowie wyrażają potrzebę bardziej interaktywnych zajęć i dostrzegają rolę bezpośredniego kontaktu z native speakerami, należy szukać nowych i atrakcyjniejszych dla dzieci metod nauczania tego języka. Takich, które zbliżą ich do naturalnych „angielskich” warunków. Warto zanurzać się w języku, tzn. tworzyć warunki nauki przynajmniej zbliżone do tych funkcjonujących w anglojęzycznych krajach. Dobrym początkiem może być chociażby zmiana języka w telefonie z polskiego na angielski. W końcu to w telefonach obecna młodzież spędza najwięcej czasu – mówi ekspert Michał Kelles-Krauz.

Nie inwestujemy w przyszłość

Problemy związane z nauczaniem języka w polskich szkołach, od lat przyczyniają się do rosnącej popularności pozaszkolnych zajęć językowych, z których korzysta już 71 proc. uczniów. Młodzież coraz chętniej wykorzystuje do nauki także media społecznościowe.

Warto zwrócić uwagę, że polscy rodzice raczej słabo stymulują swe potomstwo w kierunku opanowania angielskiego. Oni również uważają, że nauczanie tego języka w szkołach raczej szwankuje – ale jednocześnie, jak pokazuje ankieta, aż 70 proc. dorosłych nie angażuje się w naukę własnych pociech.

Niestety, środki otrzymywane z programu Rodzina 500 plus, na razie raczej nie są inwestowane przez rodziców w przyszłość edukacyjną ich dzieci. Są konsumowane – i trudno się temu dziwić, bo przecież bardzo podobnie wygląda wykorzystanie środków unijnych przez władze samorządowe. Tacy po prostu jesteśmy.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: Trybuna.info